



Warszawa 9 października 2023 r.

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej jest w niebezpieczeństwie

1. Konferencja Ambasadorów RP opublikowała niedawno raport – *Polska polityka zagraniczna w ruinie. Okres rządów PiS (2015-2023)*¹, w którym podkreślono, że następstwem działań PiS, nakierowanych na przekształcenie Polski w nacjonalistyczno-klerykalne państwo autorytarne, jest m.in. „znaczne ograniczenie wpływu Polski na przebieg i wyniki procesów decyzyjnych w UE, marginalizacja siły koalicyjnej kraju wewnątrz Unii oraz znikoma przydatność unijnego członkostwa Polski dla państw trzecich”. Wskazywano również, nawiązując do oświadczeń KA RP z ostatnich lat, że celem PiS może być wyprowadzenie Polski z Unii Europejskiej.

2. Okres kończący kampanię wyborczą, ujawnione ostatnio afery oraz podejmowane przez rząd pisowski działania wyostrzyły kontury powyższych prognoz. **Pozwala to stwierdzić, że pozostanie PiS przy władzy na kolejne cztery lata nie tylko domknie przekształcenie Polski w państwo autorytarne, ale też będą temu towarzyszyć konkretne posunięcia na rzecz wyjścia Polski z Unii Europejskiej bądź dalsze silne pogłębienie zmarginalizowania Polski w procesie integracji europejskiej – przesunięcie Polski do zewnętrznego kręgu zróżnicowanej integracji, luźno powiązanej z Unią Europejską.**

3. Szereg okoliczności przemawia za prawdopodobieństwem takiego rozwoju sytuacji w przypadku kontynuacji rządów PiS. Można to uzasadnić następującymi argumentami:

- Niepraworządność w Polsce, pogłębiająca się podczas ośmiu lat rządów PiS, doprowadziła to tego, że Polska nie tylko naruszyła katalog wspólnych wartości spajających proces integracji, lecz również działając w sposób rażący i ciągły podważyła fundamenty prawne Unii - zasady praworządności oraz pierwszeństwa stosowania prawa unijnego, niewykonywanie wyroków TSUE, a także nierespektowanie praw podstawowych obywateli Unii. **„Exit prawny” Polski z Unii Europejskiej w zasadzie już się dokonał.**
- W następstwie niepraworządnych działań PiS Polska straciła już prawie 700 mln euro tytułem kar z powodu niewykonywania orzeczeń TSUE. Ponieważ Polska nie respektuje własnych zobowiązań w ramach Krajowego Planu Odbudowy, od 2021 r. w całości pozostaje zablokowane 36 mld euro, należne Polsce z unijnego Funduszu Odbudowy. Ponadto Polska wciąż jeszcze nie spełniła warunków uruchomienia płatności z funduszy strukturalnych i inwestycyjnych na lata 2021-2027 (gdzie łączna alokacja środków dla Polski to ponad 75 mld euro). **Tym samym pisowskie władze wyrządziły już wielkie szkody społeczeństwu i gospodarce, a jeśli PiS utrzymałby się u steru rządów, nieuchronne będą kolejne gigantyczne straty, przy czym PiS przerzuci odpowiedzialność za te straty na Unię.**

¹ <https://ambasadorowie.org.wordpress.com/2023/09/22/polska-polityka-zagraniczna-w-ruinie/>



Konferencja Ambasadorów RP

- W następstwie naruszeń praworządności wiarygodność Polski na unijnym rynku wewnętrznym oraz przy realizacji polityk unijnych została wystawiona na szwank. Obecnie sądy w innych państwach członkowskich mogą weryfikować, czy orzeczenia sądów polskich w sprawach regulowanych prawem UE wydawane są przez niezależne sądy i niezawisłych sędziów. W przypadku wątpliwości orzeczenia sądów polskich nie będą wykonywane. Odnosi się to do fundamentów działania rynku wewnętrznego – wspólnych reguł konkurencji oraz do niezbędnych „ram” działania unijnych polityk – współpracy sądów w sprawach karnych i cywilnych. W konsekwencji **niepraworządnych działań PiS w ważnych obszarach współpracy Polski w ramach UE ma ona już obecnie charakter niepełny.**
- Podobne następstwa ma afera wizowa, która w istocie swej podważa zaufanie do Polski. Zasada zaufania jest bowiem podstawą działania strefy Schengen. W przypadku ujawnienia większej skali korupcji przy wydawaniu wiz lub potwierdzenia systemowych nieprawidłowości w stosowaniu przez służby polskie kodeksu wizowego Schengen zaistnieje realne i wysokie ryzyko zawieszenia udziału Polski w strefie Schengen. **Może to doprowadzić do stopniowego wyłączenia Polski rządzonej przez PiS ze strefy Schengen.** Uczestnictwo w tej strefie stanowi jedną z największych zdobyczy integracji europejskiej z punktu widzenia obywatela i podmiotów gospodarczych.
- Znane jest negatywne nastawienie PiS do strefy euro, mimo jednoznacznych zobowiązań wynikających z traktatu akcesyjnego. To nie dziwi, bowiem dla niepraworządnej satrapii udział w takiej strefie jest nie do przyjęcia (choćby ze względu na niezależną kontrolę instytucji finansowych, czy konieczność utrzymania dyscypliny finansów publicznych). Można wprawdzie na razie uznać, że sprawa jest bezprzedmiotowa, ponieważ stan finansów publicznych w Polsce rządzonej przez PiS uniemożliwia w najbliższych latach spełnienie kryteriów konwergencyjnych. Z drugiej jednak strony, zwłaszcza wobec rosyjskiej agresji na Ukrainę, przynależność do strefy euro przyczynia się do bezpieczeństwa finansowego państwa. Trzeba również mieć na uwadze, że strefa euro stopniowo przekształca się w trzon integracji europejskiej. PiS, odrzucając wejście Polski do tej strefy, wyłącza Polskę z kształtującego się właśnie jądra integracji europejskiej oraz z toczącej się debaty nad przyszłością Unii Europejskiej. **Za kilka, kilkanaście lat państwo, które nie jest członkiem strefy euro bądź nie znajduje się na drodze do takiego członkostwa, przemieści się do „zewnętrznego kręgu” integracji, luźno powiązanego z Unią.**
- Rząd PiS i jego funkcjonariusze kwestionują zobowiązania wynikające z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (EKPC) i tym samym z członkostwa w Radzie Europy. Podważają zwłaszcza zagwarantowane Konwencją prawa kobiet oraz osób należących do LGBT, czy zakaz kary śmierci. Stawiają pod znakiem zapytania wykonywanie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Tymczasem członkostwo w Radzie Europy i związane z nim EKPC jest zasadniczym gwarantem ochrony praw człowieka oraz jest



Konferencja Ambasadorów RP

bezpośrednio powiązane z ochroną praw obywatela Unii, gwarantowaną w Karcie Praw Podstawowych UE oraz w orzecznictwie TSUE. **Kwestionowanie zobowiązań wynikających z członkostwa w Radzie Europy i z EKPC jest równoznaczne z podważaniem podstaw członkostwa w Unii Europejskiej. Dla państwa niedemokratycznego, zmierzającego w kierunku autorytaryzmu nie ma miejsca w Unii Europejskiej.**

4. Procedura podjęcia decyzji w sprawie wystąpienia Polski z UE jest wyjątkowo uproszczona, zważywszy strategiczny wymiar sprawy. Wystarczy wniosek rządu, zgoda Sejmu w drodze ustawy zwykłej i ostateczna decyzja prezydenta RP. Niektórzy widzą ratunek w referendum, niemniej referendum nie jest koniecznym etapem powyższego procesu decyzyjnego. Nie jest też pewne, czy partie opozycyjne miałyby odpowiednią większość w Sejmie, by wnioskować o przeprowadzenie referendum ogólnokrajowego.

Istotne bariery wynikają natomiast z procedury określonej w Traktacie o UE – po notyfikowaniu decyzji Radzie Europejskiej muszą upłynąć co najmniej dwa lata, nim decyzja taka stanie się skuteczna. Okres ten może być przedłużony. W przypadku zwycięstwa w wyborach PiS musiałby się śpieszyć, mając na uwadze termin upłynięcia kadencji uzależnionego od niego prezydenta RP.

Ostatnio coraz częściej wskazuje się jednak, że celem PiS jest nie tyle wystąpienie z Unii Europejskiej, ile „wewnętrzna przemiana” Unii za sprawą członkowskich państw autorytarnych (rządzona przez PiS Polska, Węgry Orbana, Słowacja Fico ...). Próżna nadzieja. W procesie integracji europejskiej nie ma miejsca dla państw niedemokratycznych, autorytarnych. Następstwem byłoby wytworzenie się trzonu integracji europejskiej wokół strefy euro i „wypchnięcie” (się) państw autorytarnych do jej zewnętrznych kręgów. Miałyby one ograniczone relacje z państwami trzonu UE i nie wywierałyby wpływu na rozwój Unii. Polska stałaby się wówczas – jak podkreślono we wspomnianym na wstępie raporcie - „Turcją” Europy Środkowej.

Perspektywa dalszych rządów PiS jawi się w kontekście członkostwa w Unii Europejskiej jako ponura i niebezpieczna dla Polski. Polexit przestaje być tematem tabu, a marginalizacja Polski w łonie Unii może się tylko pogłębiać.

Podpisano: Konferencja Ambasadorów RP

Konferencja Ambasadorów RP to grupa byłych przedstawicieli RP, której celem jest analiza polityki zagranicznej, wskazywanie pojawiających się zagrożeń dla Polski i sporządzanie rekomendacji. Chcemy dotrzeć do szerokiej opinii publicznej. Łączy nas wspólna praca i doświadczenie w kształtowaniu pozycji Polski jako nowoczesnego państwa Europy, znaczącego członka Wspólnoty Transatlantyckiej. Jesteśmy przekonani, że polityka zagraniczna powinna reprezentować interesy Polski, a nie partii rządzącej.